

Arkadiusz Żukiewicz

Uniwersytet Opolski

Universum szkoły wyższej versus rynek pracy

Wprowadzenie

Włączając się w dyskurs akademicki poświęcony określonym zagadnieniom, warto przedstawić perspektywę, z której sprawy są rozpatrywane. Szczególnie istotne zdaje się to w przypadku prezentacji stanowisk, które będą stanowić jeden z głosów w opracowaniu zbiorowym. Taka sytuacja zachodzi w niniejszym wypadku, gdyż tekst ten będzie opublikowany w czasopiśmie, które umożliwi nie tylko wymianę poglądów, ale stanowi swoiste medium naukowej refleksji o szkole wyższej. W „Pedagogice Szkoły Wyższej” wybrzmiewają głosy reprezentantów różnych dziedzin i dyscyplin nauki, którzy sprawy kształcenia, wychowania, nauczania itp. wpisują w obszar dociekań badawczych, teoriiotwórczych bądź dydaktycznych. Różnorodność kontekstów rozpatrywanych zjawisk i procesów sprawia, że nie zawsze naukowa proveniencja jest czytelna dla odbiorców publikowanych tekstów. Stąd mimo istniejącego ryzyka uznania tej części wypowiedzi za zbędną, podkreślam autorską afiliację subdyscyplinarną. Łączy się ona z praktycznością nauki fundowanej na teoretycznych filarach polskiej pedagogiki społecznej tworzonej przez Helenę Radlińską od 1908 roku (Kamiński, 1980, s. 20 i n.). W opracowanym pod koniec życia skrypcie przeznaczonym dla studentów pedagogiki społecznej Uniwersytetu Łódzkiego zatytułowanym *Egzamin z pedagogiki społecznej* autorka przypomniała, że:

Najczęstszym błędem studiujących nauki praktyczne jest nierozróżnianie teorii i praktyki. Pochodzi to zapewne stąd, że obserwacja zjawisk, ulegających przemianom pod wpływem działalności leczniczej, wychowawczej, społecznej, rolniczej itp., i doświadczenie życiowe odgrywają w tych naukach szczególnie wielką rolę. Nie można jednak utożsamiać działalności jako takiej z usystematyzowanym, metodycznym wysuwaniem wniosków z jej wyników. (Radlińska, 1961, s. 360)

Dalej cytowana autorka dokonała charakterystyki pedagogiki społecznej, prezentując jej punkt widzenia. Wyjaśniała ona:

Pedagogika społeczna jest nauką praktyczną, rozwijającą się na skrzyżowaniach nauk o człowieku, biologicznych i społecznych z etyką i kulturoznawstwem (teorią i historią kultury) dzięki własnemu punktowi widzenia. Można go najkrócej określić jako zainteresowanie wzajemnym stosunkiem jednostki i środowiska, wpływem warunków bytu i kręgu kultury na człowieka w różnych fazach jego

życia, wpływem ludzi na zapewnienie bytu wartościom przez ich przejęcie i krzewienie oraz przetwarzanie środowisk „siłami człowieka w imię ideału”. (Radlińska, 1961, s. 361)

Charakteryzując pedagogikę społeczną jako naukę praktyczną, Helena Radlińska podkreślała także równoległość, a zarazem równowagę, jaka występuje w tej subdyscyplinie między teorią i praktyką. Oba źródła stanowią bowiem siłę napędową w rozwoju aktywności badawczej, teoriiotwórczej i metodycznej pedagogów społecznych. Są niejako wzajemnie dopełniającym się związkiem dwubiegunowym. Teoria służy praktyce, a praktyka inspiruje do dalszych (ilościowych) i głębszych (jakościowych) poszukiwań na gruncie teoretycznym.

Poza wyjaśnieniem perspektywy dyscyplinarnej, z której prowadzone będzie zamierzone rozważanie, warto wskazać w tym miejscu jego założenia metodologiczne. Ułatwi to recepcję, a także może eliminować potencjalne napięcia poznawcze po stronie odbiorców. Intencją tego przedsięwzięcia jest włączenie się w dyskurs poświęcony zagadnieniom związanym z łączeniem różnorodnych funkcji uczelni wyższej. W szczególności sprawa dotyczy akademickiej ścieżki kształcenia społeczno-humanistycznego uzupełnianej przygotowaniem do pełnienia ról zawodowych w „murach uniwersyteckich”. Dla wielu jest to próba łączenia symbolicznej wody z ogniem. Niemniej zasadne jest stawianie trudnych, acz ważkich pytań o sens i możliwości integrowania dwu odrębnych funkcji na poziomie jednego typu uczelni. Zdaje się to szczególnie istotne, że w tradycyjnym podejściu rolę uniwersytetu jest ogólny rozwój człowieka, wzmacnianie jego aspiracji i świadomości podmiotowej, tworzenie przestrzeni dialogu i wymiany poglądów (Twardowski, 2011; Znaniecki, 1984, s. 74 i n.; Giddens, 2010, s. 523). Z tego mogą wynikać mniej lub bardziej użyteczne rozwiązania służące codzienności życia ludzkiego. W tym kontekście społeczno-pedagogiczny punkt widzenia jest dobrym odniesieniem dla zarysowanego zamysłu, gdyż idea łączenia teorii z praktyką jest równie trudna do urzeczywistnienia, jak idea kształcenia ogólnego z edukacją orientowaną na przygotowanie zawodowe.

Do realizacji merytorycznego zadania wykorzystane zostanie narzędzie analizy czynnikowej, które może być stosowane w podobnych zamierzeniach analitycznych. Istotą tego narzędzia są odpowiednio dobrane czynniki, które umożliwiają analizę wybranego wycinka rzeczywistości. Analiza czynnikowa jest oparta na ontologicznym założeniu istnienia bytów poznawanych (analizowanych). Arystotelesowska koncepcja bytu, którego istotę dookreśla racja celu, racja istnienia oraz racja przyczyny, stanowi tu uniwersalną matrycę wykorzystywaną w toku analizy. Byty, z jakimi mamy do czynienia w niniejszym rozważaniu, określa się mianem bytów relacyjnych i zarazem realnych. Istnieją one poprzez relacje z innymi bytami, których desygnaty umożliwiają prowadzenie czynnikowej analizy wybranego wycinka rzeczywistości. W szczególności wybrane zostały tu czynniki, które pozwalają określić relacje *universum* i rynku pracy osadzone w sferze integrowania

ról przypisanych uczelni wyższej¹. Schemat stosowanego poniżej narzędzia analizy może być z powodzeniem spożytkowany w toku dyskursu akademickiego opartego na analizach czynnikowych dotyczących szerokiej gamy zjawisk i procesów społecznych zachodzących w przestrzeniach życia społecznego, zawodowego, rodzinnego, edukacyjnego, sąsiedzkiego, politycznego itp.

Dostojeństwo uniwersytetu – *universum* i rynek pracy

Przywołując kategorię *universum* w kontekście idei, jaka konstytuuje instytucję zwaną powszechnie mianem uniwersytetu, warto przypomnieć słowa wygłoszone podczas uroczystości nadania godności doktora filozofii h.c. profesorowi Kazimierzowi Twardowskiemu z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przez Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego w dniu 21 maja 1930 roku. Jeden z grona najznakomitszych polskich profesorów, twórca słynnej szkoły lwowsko-warszawskiej (Woleński, 1985, s. 35 i n.), wspominał przy tej okazji:

Ilekróć wymawiam wyraz „Uniwersytet”, czynię to – przyznaję – z pewnym namaszczeniem. Minęło wprawdzie już sporo lat, odkąd po raz pierwszy zetknąłem się z tą instytucją; przez prawie pół wieku mogłem się z nią oswoić zrazu jako student, następnie jako nauczyciel; mimo to po dziś dzień odczuwam tak żywo wielkie dostojeństwo Uniwersytetu, jak wtedy, gdy z dumą w sercu stałem się obywatelem akademickim. Dostojeństwo to płynie nie tylko z sędziwego wieku i chlubnych tradycji uczelni, noszących tę nazwę, ma ono swe źródło w samej idei Uniwersytetu, która się z biegiem czasu ustaliła i która wyznacza mu funkcję, jaką on ma pełnić w życiu zbiorowym współczesnej ludzkości i rozlicznych jej odłamów narodowych. Według tej idei zadaniem Uniwersytetu jest zdobywanie prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętności ich dochodzenia. Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest tedy twórczość naukowa, zarówno pod względem merytorycznym, jak pod względem metodycznym. Ciąży na Uniwersytecie obowiązek odkrywania coraz to nowych prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz doskonalenie i szerzenie sposobów, które je odkrywać pozwalają. Z tych wysiłków wyrasta gmach wiedzy naukowej, wiedzy obiektywnej, która domaga się uznania wyłącznie na tej podstawie, że jest według praw logiki uzasadniona, i która narzuca się umysłowi ludzkiemu jedynie, ale i nieprzeparcie siłą argumentów. W tem właśnie uwydatnia się charakter obiektywny badania naukowego, że nie przyjmuje ono rozkazów od żadnych czynników zewnętrznych i że nie chce służyć żadnym względom ubocznym, lecz że za panów swoich uznaje jedynie doświadczenie i rozumowanie i że jedno tylko ma zadanie: dochodzenie należycie uzasadnionych sądów prawdziwych albo przynajmniej jak najbardziej prawdopodobnych. (Twardowski, 2011, p. 3)²

1 Można tu odnieść się do wskazanych przez Jerzego Brzezińskiego wymiarów organizujących przestrzeń uniwersyteckich wartości (Brzeziński, 1994, s. 23–47), czy też funkcji uniwersytetu jako instytucji edukacyjnej (Jaskot, 2006, s. 398–412). Tu jednak przedkładam pewną autorską propozycję, która jednak nie jest zupełnie nowa, a wyrosła na gruncie tradycji myślenia o uniwersytecie.

2 W cytacie zastosowano oryginalną pisownię, co może sprawiać wrażenie błędów językowych, jednakże oryginalny zapis został tu zachowany celowo w zgodzie z zasadą nienaruszalności fragmentów cytowanych.

Przywołany fragment wystąpienia prof. Kazimierza Twardowskiego, mimo że dla niektórych Czytelników może być postrzegany jako zbyt rozbudowany³, został zamieszczony celowo. Obrazuje on nie tylko sposób postrzegania roli uniwersytetu i jego podstawowej funkcji. Autor przemówienia akcentuje dwa zasadnicze wymiary powinności tego typu instytucji. Eksponując metodyczną twórczość podejmowaną w uniwersytetach, stawia ją na równi z twórczością merytoryczną. Zdaje się, że przy tej okazji podkreśla on użytkową funkcję i służebną rolę uczelni wyższej. Można dalej wnioskować, że poszukiwanie prawdy i jej upowszechnianie służy nie tylko naukowcom, ale i społeczeństwu, które jest swoistym konsumentem efektów naukowej pracy. Łączność ta jest zbieżna z podejściem do zagadnień ról uczelni wyższej wyrażonym w praktyczności polskiej pedagogiki społecznej. Jest ona wszak nauką, która w swym ontologicznym założeniu ma przysparzać pożytki w codziennym życiu. Zakłada bowiem, że dorobek teoretyczny jest tworzony na potrzeby rozwoju i przetwarzania rzeczywistości życia gromadnego (Radlińska, 1935, s. 19 i n.).

Zestawiając kategorię *universum* (mocno związaną z tradycją uniwersyteckiego kształcenia elit) z kategorią *rynek pracy* (która w istotny sposób wytycza nowe kierunki myślenia o roli szkoły wyższej w egalitarnym kształceniu budowanym na ideach pragmatyzmu i utylitaryzmu), można wyznaczyć zestaw czynników, które będą stanowiły oś zamierzonej analizy. *Universum* na potrzeby tego rozważania rozumiem jako całość, powszechność, ogólność oraz elastyczność uczestnictwa w uniwersyteckim życiu i twórczości akademickiej. Można przyjąć, że w tak rozumianym pojęciu wyraża się alternatywa dla tego, co ogranicza, zawęża czy wręcz usztywnia perspektywę postrzegania świata ludzkiego i spraw związanych z życiem człowieka w złożonej rzeczywistości jego relacji ze środowiskiem. Uniwersytet jako typ instytucji jest zatem miejscem, w którym *universum* determinuje cele, zadania i role, kierując akademicką działalność na poszukiwanie prawdy o świecie i człowieku. Odbywa się to niezależnie od ograniczeń wyznaczanych administracyjnymi czy formalnymi barierami. W ramach owego *universum* można wskazać czynniki, które obrazują istotę rozpatrywanych tu zagadnień. Będą one odpowiednio zestawiane z kategorią *rynek pracy*, w świetle której prowadzona jest analiza.

Pierwszym z nich będzie **perspektywa humanistyczna**, orientująca procesy poznania i twórczości uniwersyteckiej na człowieka postrzeganego jako podmiot rozwoju. Łącząc podejście humanistyczne z kategorią *praca* (*rynek pracy*), można przyjąć, że ta ostatnia będzie środkiem wyrazu i twórczości spożytkowującej potencjał sił witalnych człowieka w przebudowywaniu rzeczywistości życia codziennego. Efektem finalnym będzie nie tyle dobro komercyjne przysparzające ekonomiczne profity, ile przede wszystkim dobro

3 Ograniczony dostęp do treści cytowanego fragmentu oraz przekonanie autorskie o słuszności całościowych prezentacji wybranych wypowiedzi stanowią podstawę wzbogacenia rozważań o przywołaną wypowiedź. Może to budzić wątpliwości po stronie „interpretatywistów”. Jednakże w przyjętym tu podejściu faktograficzna prezentacja źródeł myśli o dostojności uniwersytetu uzasadnia obraną drogę. Jest ona odmienna od interpretatywnej, ale równoprawna w twórczości naukowej. Uzasadnia ją dążenie do wiernej prezentacji poglądów wybranych autorów i oddanie Czytelnikowi narzędzia użytecznego w samodzielnej recepcji przywoływanych stanowisk.

wspólne, współtworzone w imię ideału rozwoju społecznego, dokonującego się poprzez rozwój indywidualnych osób. Humanistyczna perspektywa będzie swoistym drogowskazem ogniskującym wysiłki działaczy na wspomaganie człowieka, jego podmiotowości, szacunku dla osoby ludzkiej, godności osobistej każdego człowieka, niezależnie od pozycji materialnej, rasy, wyznania, narodowości, poziomu wykształcenia czy zinterioryzowanych poglądów politycznych. Można inaczej powiedzieć, że humanizacja kształcenia akademickiego będzie fundamentem dla prospołecznego spożytkowania umiejętności działania praktycznego – zawodowego.

Kolejnym czynnikiem warunkowanym *universum* analizowanej instytucji może być **idea współdziałania społecznego**. Orientuje ona wysiłek człowieka i grup ludzkich na tworzenie lub odbudowę więzi społecznych uzdalniających do podejmowania wspólnych działań służących osiągnięciu celów zapewniających rozwój w wymiarze indywidualnym oraz zbiorowym. Łącząc ten czynnik z kategorią rynku pracy, można wskazać na idee oraz odpowiadające temu teorie reintegracji społecznej oraz zawodowej, które służą w praktyce przezwyciężaniu zjawisk i procesów destytucji społecznej. Stanowią tym samym istotny czynnik w przeciwdziałaniu marginalizacji i wykluczeniu społecznemu zarówno osób, jak i rodzin, grup społecznych, a także całych społeczności, które z różnorodnych powodów podlegają tym niekorzystnym procesom.

Ze współdziałaniem koresponduje ściśle **idea partnerstwa**, która orientuje działalność akademicką na relacje podmiotowe. Dobry przykład doświadczany na poziomie uniwersytetu może z dużym prawdopodobieństwem służyć transmisji wzorca partnerskiego w dalszych etapach kooperacji absolwentów studiów wyższych. Wiąże się to także z odpowiedzialnością, która jest przypisana każdej formie władzy. Stąd partnerstwo, rozpatrywane jako czynnik wzmacniający postawy na rynku pracy, łączy się ściśle z kreowaniem postaw rzetelności, solidności, odpowiedzialności, a przede wszystkim lojalności wobec partnerów współdziałania. W odniesieniu do kategorii władzy, która występuje w relacjach zespołowych (choćby w kontekście funkcji koordynatora czy opiekuna grupy partnerskiej), warto wiązać ją ze służbą. Postrzeganie funkcji kierowniczej jako zobowiązania do służby posiadanymi kompetencjami, doświadczeniem, umiejętnościami czy wiedzą wyzwała dodatni efekt w postaci minimalizacji ryzyka nadużyć z tytułu tzw. dominującej pozycji. Chodzi o te sytuacje, w których „kierownik” podejmuje decyzje, opierając się na preferencjach osobistych, z pominięciem kryteriów merytorycznych. Innym typem są sytuacje, w których ten sam „kierownik”, przekraczając granice formalnej władzy, bezpodstawnie wymusza działania (zaniechania) osób mu podległych. W obu wypadkach ważne wydaje się, aby uniwersyteckie wzorce transmitowały pozytywne doświadczenia

z relacji „mistrz – uczeń”, „promotor – seminarzysta”, „egzaminator – student” itp.⁴. Władza wynikająca z przypisanej funkcji nie może być okazją do kompensacji deficytów osobowych kierownika czy egzaminatora. Nie może ona służyć autokonfirmacji dokonującej się kosztem podwładnych – pracowników czy studentów. Tak sprawowana władza będzie zaprzeczeniem idei partnerstwa i współdziałania w zespołach zarówno uniwersyteckich, jak i pracowniczych, administracyjnych, politycznych itp.

Holizm jest kolejnym z czynników powiązanych z *universum*. Oznacza w praktyce orientację na całościowe postrzeganie spraw ludzkich, zjawisk i procesów, które warunkują codzienne życie człowieka w jednostkowym i zbiorowym wymiarze. Holistyczna perspektywa prowadzi do poszukiwania prawdy, która nie podlega atomizacji. Przyczynia się do dostrzegania złożoności świata i chroni przed nieuzasadnionym wyciąganiem wniosków na podstawie wiedzy fragmentarycznej. W kontekście rynku pracy holizm ułatwia widzenie spraw w perspektywie cyklu działania, od konceptualizacji po produkt finalny. Włącza się tu także komponent, który dla wielu współczesnych „rzemieślników” znika z pola widzenia – satysfakcja z dobrze wykonanej roboty dającej zadowolenie zarówno wykonawcy, jak i odbiorcy, konsumentowi. Przykładem może być front robót budowlanych bądź remontowych, gdzie pracują różne formacje specjalizujące się w wąskich dziedzinach usług. Brak wiedzy o całości przedsięwzięcia i idąca za tym ignorancja względem detali sprawia niejednokrotnie, że konieczne są liczne poprawki itp. Termin zakończenia inwestycji wydłuża się, a jej koszty rosną z powodu braku zdolności do holistycznego spojrzenia na działania własne w połączeniu z pracą podejmowaną przez inne ekipy. Przykładów tego typu można dostarczać więcej, przenosząc się także na podwórka współczesnych uczelni wyższych. Wskazać tu można m.in. nieuzasadnione merytorycznie powielanie treści programowych w ramach odrębnych kursów czy brak współpracy dydaktycznej w realizacji programów studiów.

Prospołeczność oraz **orientacja na przyszłość** to kolejne czynniki, które zamykają prezentowane narzędzie analizy. Koncentracja uwagi na społecznych efektach aktywności uniwersyteckiej mieści się w idei pełnienia ról społecznych i zarazem prospołecznych przez uczonych oraz instytucje, w których funkcjonują oni na co dzień (Znaniecki, 1984, s. 538 i n.). W kontekście rynku pracy można rozpatrywać ten czynnik jako formę inicjującą sytuacje sprzyjające socjalizacji zawodowej, adaptacji do warunków współdziałania zbiorowego, a także inkulturacji. W szerszym odniesieniu jest to czynnik wyzwalający jednostki i grupy ludzkie do konstruktywnych zachowań i działań podejmowanych

4 Przywołane sytuacje, a szczególnie ich przeniesienie na grunt akademicki, mogą budzić emocjonalne reakcje po stronie tych, którzy wpisują się w negatywne wzorce „kierownika”. Niemniej pomijanie tego typu patologii w dyskursie nie podniesie kultury środowiska akademickiego. Można wręcz przypuszczać, że swoista „zmowa milczenia” będzie utrzymywała negatywne zjawiska występujące zarówno w rzeczywistości gospodarczej, politycznej, kulturalnej, jak i naukowej. Teksty poruszające zagadnienia tego typu można cenzurować, wykorzystując narzędzia recenzji (cenzura jako nadużycie osoby, której powierza się szaszczytną i odpowiedzialną rolę recenzenta), ale problem wciąż pozostanie nierozwiązany.

w środowiskach rodzinnych, sąsiedzkich, w społecznościach lokalnych, a także w obrębie całych społeczeństw. Orientacja na przyszłość jest z kolei czynnikiem, który warunkuje z jednej strony szacunek dla przeszłości i osiągnięć minionych generacji. Z drugiej zaś – jest alternatywą dla przyjmowanej niejednokrotnie perspektywy „tu i teraz”. Ahistoryczność skrywana w ideach post: -moderny, -nowoczesności, -humanizmu i innych mających sprawiać wrażenie „bycia ponad”, zdaje się skrywać rewolucyjną perspektywę prowadzącą do odrzucenia dorobku poprzedników. Nowe ma być lepsze, dojrzsalsze, korzystniejsze, aktualne itp. Niejednokrotnie można się jednak przekonać, że zmianie ulega zaledwie język, będący formą wyrazu, treść zaś powiela prawdy opisywane w materiałach źródłowych przenoszonych do „lamusa przeszłości”. By nie poprzestać na ogólnym wskazaniu trendów, warto przywołać choćby teorie pracy zorientowanej na rozwiązania, które w obszarze pracy socjalnej są wciąż postrzegane jako nowatorskie czy wręcz nowoczesne. Wystarczy jednak zainteresować się teorią pracy społecznej, by dostrzec, że już na poziomie ontologicznym zarysowuje się jej cel: rozwiązanie, które prowadzi nie tylko do niwelowania deficytów socjalno-bytowych, ale przede wszystkim do rozwoju w teraźniejszości oraz przyszłości. Teorie pracy społecznej powstawały w Polsce i na świecie już na przełomie wieków XIX i XX. Konieczna jest jednak znajomość historii, by dotrzeć do ich źródeł. Bez tej znajomości trudno będzie przekonać się, że w epoce PRL polska nauka (szczególnie po 1950 r.) zaniechała rozwoju teorii pracy społecznej. W ramach budowy nowej teorii (lepszego i bardziej przystającego do warunków państwa socjalistycznego) rozwinięto koncepcję pracy socjalnej (Żukiewicz, 2009, s. 108 i n.). Przykład ten można rozbudować, wskazując kolejne konsekwencje dla teraźniejszości. Zestawiając transmitowane na grunt polski zagraniczne koncepcje i teorie *social work* (*Socialarbeit*), z łatwością odkrywa się, że mimo „nowoczesnej” nazwy – praca socjalna – do złudzenia przypominają one rodzime osiągnięcia nauki sprzed dziesiątków lat.

Orientacja na przyszłość jest zatem czynnikiem, który może strzec uniwersytet przed wykorzenianiem i utratą tożsamości. Może być zarazem narzędziem umożliwiającym ciągłość generacyjną przebiegającą wzdłuż i w poprzek pokoleń historycznych, które tworzą kolejne grupy uczonych. Zachowanie w pamięci dorobku poprzedników prowadzi nie tylko do unikania sytuacji „wyważania otwartych drzwi”, ale jest czynnikiem stymulującym rozwój oparty na dorobku minionych pokoleń badaczy, teoretyków i praktyków. Szacunek dla przeszłości koresponduje ze społeczno-pedagogiczną ideą pracy w teraźniejszości dla przyszłości. Chodzi tu w szczególności o podnoszenie kultury życia codziennego w imię ideału sprawiedliwości społecznej, podmiotowości każdego człowieka, prawdy, dobra, piękna i innych wartości, które służą wzmocnieniu pozycji człowieka w procesach dynamicznych zmian cywilizacyjnych oraz technologicznych XXI wieku.

Ku dalszej analizie

Próba konkluzji wynikającej z przedstawionej analizy nie może zamykać tak ważnej i złożonej kwestii, która pozostaje w ścisłym związku z poszukiwaniem modeli szkolnictwa wyższego łączącego różnorodne, niekiedy trudne do pogodzenia, funkcje. Przykład *universum* i rynku pracy jest jednym z potencjalnych pól analizy, która może przybliżyć do odpowiedzi na kluczowe pytania o kierunki rozwoju uniwersytetów w XXI wieku. Chodzi tu bowiem nie tylko o ustrój uczelni wyższych czy zasady ich finansowania, ale przede wszystkim o kluczowe zagadnienia związane ze wspomaganiem rozwoju młodego pokolenia ludzi, których wiedza, umiejętności, a także kompetencje i postawy będą służyły rozwojowi społecznemu, gospodarczemu, kulturalnemu, rodzinnemu itp. Procesy globalizacji, integracji, jak również lokalizacji i atomizacji społecznej są zjawiskami, dla których poszukuje się uzasadnień i wyjaśnień. Zrozumienie tych zjawisk oraz procesów może w znacznym stopniu podwyższyć poziom kultury życia codziennego jednostek i zbiorowości ludzkich. Stąd warto rozpatrywać sprawy funkcji uniwersytetów z różnych perspektyw. Przydatne jest przy tym stosowanie narzędzi, które uporządkują pola analiz i będą ułatwiały eksplorację z różnych punktów widzenia. Czynnikiowa analiza jest jednym z możliwych przykładów w podejściu do rozpatrywania kluczowych zagadnień, a przedstawione tu narzędzie może podlegać modyfikacji, uzupełnianiu i weryfikacji zależnie od wybranego przedmiotu zainteresowania oraz merytorycznych właściwości zamierzonej analizy.

Bibliografia

- Brzeziński, J. (1994). Rozważania o uniwersytecie. W: J. Brzeziński, L. Witkowski (red.), *Edukacja wobec zmiany społecznej* (s. 23–47). Poznań–Toruń: Wydawnictwo Edytor.
- Giddens, A. (2010). *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jaskot, K. (2006). Funkcje szkoły wyższej jako instytucji edukacyjnej. W: K. Jaskot (red.), *Wprowadzenie do pedagogiki szkoły wyższej* (s. 398–413). Szczecin: Oficyna In Plus.
- Kamiński, A. (1980). *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa: PWN.
- Radlińska, H. (1935). *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Radlińska, H. (1961). Egzamin z pedagogiki społecznej. W: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna* (s. 359–395). Wrocław: Ossolineum.
- Twardowski, K. (2011). *O dostojności uniwersytetu*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Woleński, J. (1985). *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa: PWN.
- Znanecki, F. (1984). *Spoleczne role uczonych*. Warszawa: PWN.
- Żukiewicz, A. (2009). *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej. Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Słowa kluczowe: uniwersytet, universum, rynek pracy, pedagogika społeczna, analiza czynnikowa

Streszczenie

Dyskurs akademicki dotyczący spraw łączenia odmiennych ról uniwersytetów prowadzi do dialogu, w którym akcentowane są różnorodne poglądy. Przykład *universum* uczelni wyższej w zestawieniu z potrzebami rynku pracy to jeden z licznych obszarów dialogu. W artykule zastosowano narzędzie analizy czynnikowej, które może być pomocne w dociekaniu akademickim. Z jego pomocą można dokonywać zestawień odpowiednich funkcji, wykazując ich zbieżności w odniesieniu do konkretnych czynników określających specyfikę uniwersytetu jako typu uczelni wyższej. Rozważania są prowadzone z perspektywy pedagogiki społecznej, która jest nauką łączącą teorię z praktyką.

UNIVERSUM OF THE COLLEGE VERSUS LABOUR MARKET

Summary

The academic discourse on the merge of the different roles of universities leads to a dialogue in which diverse views are emphasized. The example of the college's universum considered in comparison with needs of the labour market is one of numerous areas of the dialogue. The article uses a factorial analysis tool. It can be helpful in scientific explorations. With its help it is possible to combine the appropriate functions of the university. You can also present their consistency with reference to specific factors which determine the specificity of the university as the type of Colleges. The reflections are carried out from the perspective of social pedagogy, which is a science combining theory with practice.

Keywords: university, universum, labor market, social pedagogy, factor analysis